

NASZA



JEDLNIĄ

nr 9 (81)/2013

wrzesień 2013

i miejscowości okoliczne

Panie, nasz Boże, Ty sprawiasz, że na ziemi rosną trawy, zioła i zboża na pożywienie i lekarstwo dla ludzi i zwierząt. Od Ciebie pochodzi obfitość wody i promieni słońca, aby wszystko, co się zieleni i rozkwita, owocowało, gdy nadejdzie czas zbiorów.

Prosimy Cię, pobłogosław przyniesione do Ciebie pierwociny zieleni tego roku, młode pędy zbóż, trawy, zioła i kwiaty. Zachowaj je od suszy, gradu, powodzi i wszelkiej

szkody, aby wzrastały, radowały oczy, przynosiły jak najobfitszy plon i mogły służyć zdrowiu ludzi i zwierząt.

A gdy będziemy schodzić z tego świata, niech nas, niosących pełne naręcza dobrych czynów, przedstawi Tobie Najświętsza Dziewica Wniebowzięta, najdoskonalszy owoc tej ziemi, abyśmy zasłużyli na przyjęcie do Twojego domu. Przez Chrystusa, Pana naszego.



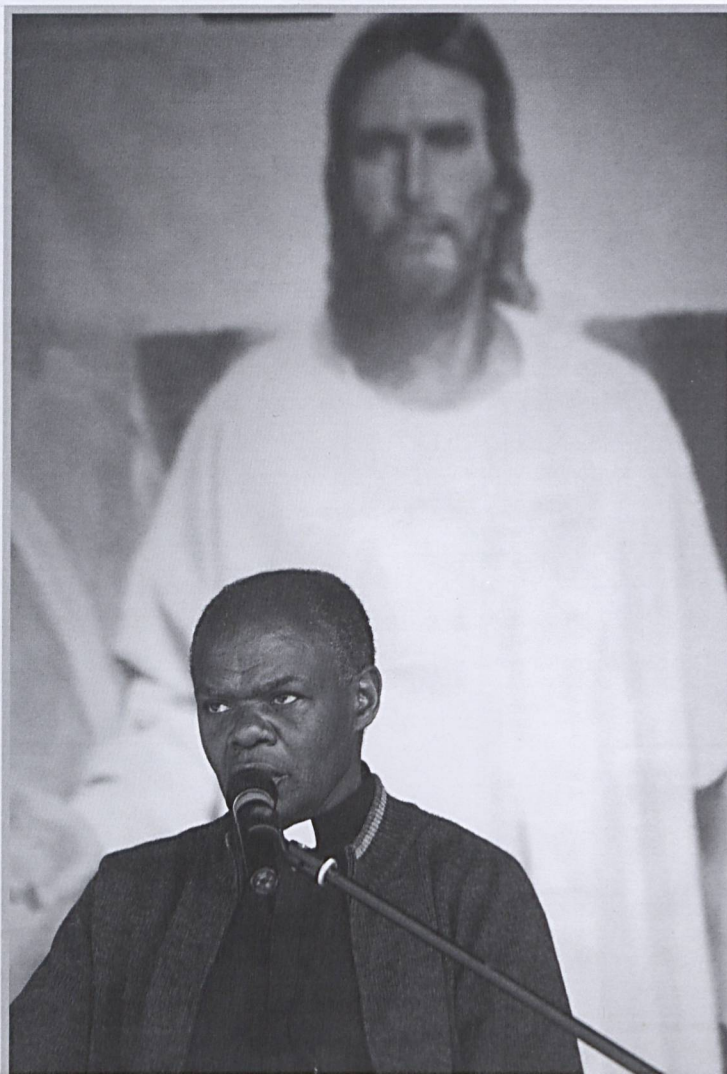
TO CO NALEŻY DO CHRZEŚCIJANINA TO CODZIENNE „TAK” DLA JEZUSA

Całkiem niedawno o. John Baptist Bashobora z Ugandy spotkał się z ponad 70 tysiącami Polaków na Stadionie Narodowym w Warszawie. Teraz, w dniach 15–17 sierpnia, o. John przyjechał także do Jedlni, gdzie w Centrum Ewangelizacyjno-rekolekcyjnym „Zacisze” poprowadził rekolekcje dla około tysiąca osób.

O. Bashobora jest znany na całym świecie, ponieważ odwiedza wiele miejsc, by głosić Ewangelię i modlić się o wyzwolenie duchowe i fizyczne. Jest obdarzony wieloma charyzmatami, a więc darami Ducha Świętego dla budowania Kościoła. Jednym z tych darów jest charyzmat proroctwa i poznania, uzdrawiania i uwalniania z mocy złych duchów. O nich wszystkich jest mowa w Ewangeliach i listach św. Pawła. O. John otrzymał misję od papieża Jana Pawła II, by głosić Ewangelię szczególnie zlaicyzowanej Europie. Od kilku lat przyjeżdża także do Polski, gdzie, jak wiele razy podkreśla, czuje się jak u siebie. O. Bashobora ukończył studia w Rzymie z zakresu teologii duchowości i psychologii. Jest pracownikiem kurii biskupiej diecezji Mbarara, jest też diecezjalnym koordynatorem Odnowy Charyzmatycznej. O. John opiekuje się od wielu lat tysiącami sierot, dla których buduje sierocińce, szkoły, zapewnia im wyżywienie i kupuje niezbędne do życia rzeczy.

Rekolekcje w Jedlni były czasem głoszenia Ewangelii z mocą Ducha Świętego. Miały przede wszystkim obudzić w każdym z uczestników świadomość, iż są dziećmi Bożymi, umiłowanymi i wybranymi na to, by zanosili Dobrą Nowinę światu. Chrześcijanin bowiem to człowiek świadomy swojej godności i Bożej obecności w nim. Tak więc nie powinien się on lękać, ale przeżywać wiarę z radością i wychodzić z miłością do każdego, kto jest jego bliźnim. Ojciec John nawiązał także do słowa, którym zwykło się określać w Polsce zaangażowanych katolików. Powiedział, że ludzie nazywają nas moherami dlatego, że być może nie widzą w nas żywego Boga. Jeśli tylko rzeczywiście przyjęliśmy Chrystusa jako jedynego Pana i zbawiciela i poruszamy się w Jego obecności, to nawet nazwanie nas w ten sposób nie powinno nas już obchodzić. To co należy do chrześcijanina to codzienne „tak” dla Jezusa, to szukanie Jego obecności pośród codzienności życia, to uwielbienie Boga życiem.

Ojciec John wielokrotnie powtarzał, że bez wiary w Chrystusa jego misja jest zupełnie niezrozu-



miana. Ten pokorny kapłan zawsze wskazuje na Jezusa, jako na tego, który dokonuje także w dzisiejszych czasach znaków potwierdzających prawdę, że On żyje. Tak więc każde nawrócenie, uzdrowienie, uwolnienie, które dokonało się w czasie tych rekolekcji to owoc przyjętego słowa, które z kolei rodzi wiarę. To dzięki tej obudzonej wierze, w Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela, który jest Bogiem żywym i działającym, dokonują się znaki. Potwierdzają one z kolei, że Ewangelia to nie tylko historia, ale także teraźniejszość.

artykuł przesłany przez Mateusza Słyka doktora KUL, kierownika zespołu ewangelizacyjnego Jezus żyje i członka stowarzyszenia „Sumus”

*Krystynę Słyk
zdjęcia Wojciech Pestka*

NAGRODA BOLESŁAWA PRUSA

Nagroda Literacka im. Bolesława Prusa Lubelskiego Oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich jest jedną z najbardziej prestiżowych ogólnopolskich nagród przyznawanych przez lubelskie środowisko literackie.

W 2013 roku za wybitne dokonania literackie jury postanowiło uhonorować nagrodą Wojciech Pestkę, autora między innymi książki *Do zobaczenia w piekle*.

Nagroda przyznawana jest od 1936 roku z inicjatywy powstałego 23 maja 1932 roku w Lublinie Związku Literatów (jego pierwszym prezesem był Józef Czechowicz) i powołanego w tym samym roku Związku Zawodowego Literatów Polskich z Zarządem Głównym w Lublinie.

„Nagroda Literacka Lubelskiego Oddziału SPP przyznawana jest co roku – przy czym, na przemian, raz jako Ogólnopolska Nagroda Poetycka im. Józefa Czechowicza, drugi raz jako Ogólnopolska Nagroda Prozatorska im. Bolesława Prusa” – stanowi regulamin nagrody. Zgodnie z jego zapisami przyznawana jest za książkę, wydawnictwa wielotomowe, lub za całokształt twórczości, w wyjątkowych wypadkach nagradzane mogą być także dzieła translatorskie, stanowiące przekłady utworów polskojęzycznych.

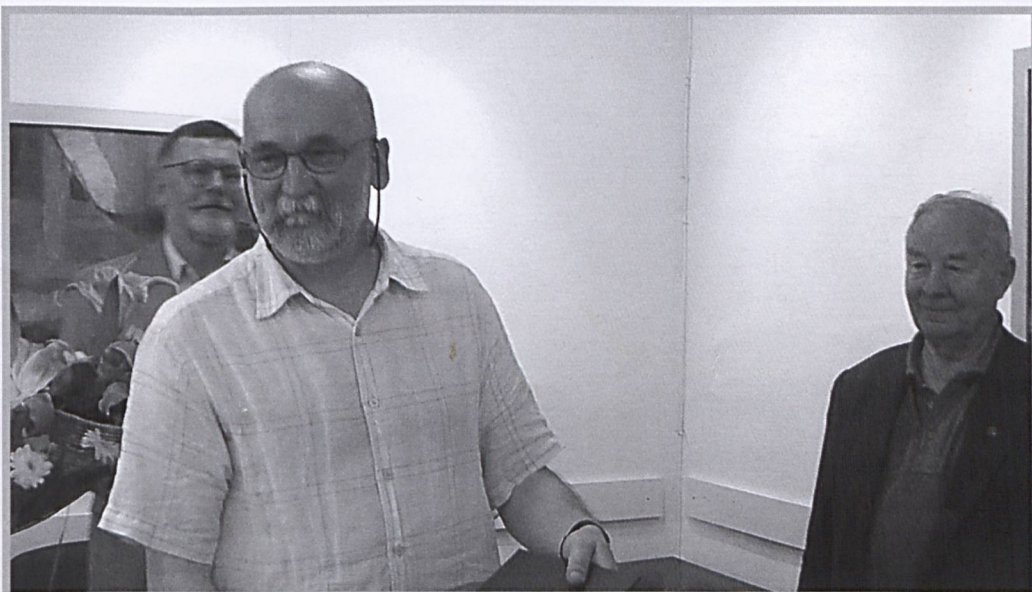
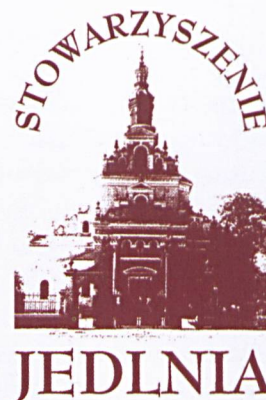
Przyznając nagrodę jury w składzie: profesor dr hab. Józef Franciszek Fert – przewodniczący jury, Ewa Hadrian – sekretarz jury, oraz członkowie: prof. dr hab. Jan Gurba, prof. dr hab. Czesław Michałowski, Zbigniew Włodzimierz Fronczek, prezes Lubelskiego Oddziału SPP zwróciło uwagę na walory literackie twórczości laureata, uniwersalizm – daleki od powszechnie dziś panującego „poprawnościowego” sposobu oglądu historii – refleksji nad losem jednostki

w systemach totalitarnych.

Książka *Do zobaczenia w piekle* Wojciecha Pestki, nagrodzonego Laurem Bolesława Prusa, to dzieło głębokie o paradoksach dziejów i kosztach ludzkiego losu. Zdobyla już uznanie czytelników i krytyki, nie tylko w Polsce, ale i u wschodnich sąsiadów, jej fragmenty ukazywały się na Białorusi, Rosji, Łotwie, Słowacji, Ukrainie. Jej autor został uhonorowany międzynarodowymi nagrodami literackimi Hryhorija Skorowody i Mikołaja Gogola.

Literacka Nagroda im. Bolesława Prusa ufundowana została przez Prezydenta Miasta Lublin.

Zbigniew Włodzimierz Fronczek
prezes Lubelskiego Oddziału
Stowarzyszenia Pisarzy Polskich

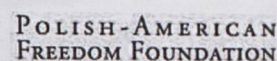
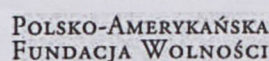
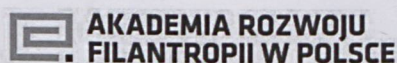


„NA SZLAKU KAPLICZEK”

Koło Gospodyń wiejskich złożyło projekt stworzenia albumu z opisem i zdjęciami kapliczek na terenie naszej parafii. Wniosek o dotację w konkursie grantowym „Działaj Lokalnie 2013” został złożony do Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, realizowany przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce i Stowarzyszenie Centrum Młodzieży „Arka”. Realizując ten projekt ocalimy od zapomnienia, skarby małej architektury jakimi są kapliczki przydrożne w nasze okolicy. Młodzież będzie odnajdywać historie swojej miejscowości, swojej rodziny, często związanej z ideą powstawania tych figur

i kapliczek. Ogłoszony zostanie konkurs na fotografie tych obiektów, niektóre z prac zostaną opublikowane w albumie. Wszystkie prace pisemne i fotograficzne będą wystawione w bibliotece gminnej, im. Ks. J. Gackiego. Projekt będzie trwał 6 miesięcy zakończy się w grudniu wydaniem albumu. Dotacja została przyznana na wydawnictwo, wszelkie pozostałe prace będą wykonane społecznie. Liczymy na zaangażowanie młodzieży z miejscowych szkół i nauczycieli.

Krystyna Luty



Z DZIEJÓW NASZEGO KOŚCIOŁA

Przeżywamy rok wiary. Ze skarbca dziejów naszego Kościoła, tego, który tworzyli nasi przodkowie i kapłani tu pracujący, chciałbym przywołać pamięć ks. Stanisława Celestyna Puławskiego.

ŚP. Ks. Stanisław Celestyn Puławski

Urodził się 6 kwietnia 1866 roku w Warszawie w rodzinie szlacheckiej. Jego rodzicami byli Kazimierz i Helena z domu Ulejska. Jego rodzice wcześniej zmarli, gdy mały Stanisław był jeszcze dzieckiem. Po śmierci rodziców jego drugim domem, w którym się wychowywał i pobierał pierwsze nauki był dom stryjostwa w Warszawie.

W latach 1875–1882 Stanisław Puławski był uczniem III Gimnazjum Świętokrzyskiego w Warszawie, a po jego ukończeniu wstąpił do Seminarium Metropolitalnego także w tym mieście. Po dwóch latach nauki w seminarium w 1883 roku Puławski przeniósł się do Seminarium w Sandomierzu.



Wspólny grób sześciu prałatów kanonicznych na cmentarzu katedralnym w Sandomierzu



W latach 1886–1890 był studentem Akademii Duchownej w Petersburgu (otrzymał stopień magistra teologii). Święcenia kapłańskie przyjął 11 maja 1890 roku z rąk bp. Antoniego Baranowskiego sufragana żmudzkiego.

Po przyjętych święceniach skierowany został do pracy w Sandomierzu jako wikariusz katedralny, będąc jednocześnie

wykładowcą prawa kanonicznego w seminarium. Był także sekretarzem na Konsystorzu Biskupim, oraz opiekunem biblioteki seminaryjnej.

W 1895 roku został aresztowany i wywieziony w głąb Rosji (Kostrom nad Wołgą) za działalność w ruchu oporu. Tam przebywał 19 miesięcy, powrócił do diecezji we wrześniu 1896 roku, skierowany został do pracy jako wikariusz w parafii Św. Katarzyny w Radomiu. Tu pracował także w Towarzystwie Dobroczynności.

W 1900 roku ks. Puławski skierowany został do parafii Jedlnia na stanowisko proboszcza.

Początki jego pracy były trudne; parafianie zagubieni i zszokowani po nagłej śmierci ks. Kotowskiego, wstrzymane prace ze względu na warunki zimowe przy budowie kościoła, pierwsza praca w funkcji proboszcza. Jednak z tymi trudnościami ks. Puławski szybko sobie poradził i w 1901 roku budowa kościoła została zakończona. W 1908 roku wspomniany kapłan skierowany został jako proboszcz do parafii Koprzywnica, gdzie pracował do 1932 roku. W czasie kapłańskiej posługi ksiądz Puławski był kilkakrotnie tytułowany: w 1911 roku otrzymał godność tajnego szambelana papieskiego, w 1919 roku otrzymał

godność prałata i dziekana Kapituły Kolegiackiej w Opatowie, w 1920 otrzymał godność prałata domowego Ojca Świętego. W 1927 roku został dziekanem i wizytatorem nauki Religii w dekanacie koprzywnickim, a od 1932 roku Oficjałem Sądu Biskupiego, Radcą i Referentem Kurii Biskupiej.

Pełnił wiele funkcji; Dyrektora Dział Misyjnych, Przewodniczącego Komisji Organistowskiej, egzaminatora posynodalnego, pracował w referacie kongregacji i konferencji dekanalnych, udzielał się w pracy społecznej i charytatywnej. Można powiedzieć, że był bardzo zaangażowany w życie ówczesnego Kościoła.

Zmarł 19 czerwca 1937 roku w Sandomierzu pochowany na tamtejszym cmentarzu Katedralnym.

Wiesław Jaroszek

KALENDARIUM

DO DOMU OJCA ODESZLI:

Henryk Adamczyk – lat 71
Łukasz Deja – lat 20
Marian Tarczyński – lat 56
Krzysztof Kuropieska – lat 47



MIŁOŚĆ I WIERNOŚĆ ŚŁUBOWALI SOBIE:

Katarzyna Szczepanowska – Marcin Wieczorek
Karolina Wach – Tomasz Stawski



DZIEĆMI BOŻYMI STALI SIĘ:

Helena Warchoł
Marcel Jarzyński
Daniel Szczepanowski
Anna Stankiewicz



WIERZĘ W ŻYCIE, KTÓRE NIE KOŃCZY SIĘ TUTAJ

Świat w którym żyjemy, choć odkupiony przez Chrystusa, nie jest światem doskonałym. Bóg stwarza świat i każdego z nas nieustannie. Życie na ziemi jest nieustanną drogą do pełni i doskonałości. Św. Jan Apostoł przebywając na wyspie Patmos doświadczył wizji, w których zobaczył nowy świat – nową ziemię i nowe niebo. Wizje te zawarł w ostatnich rozdziałach Apokalipsy:

I ujrzałem niebo nowe i ziemię nową, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. I Miasto Święte – Jeruzalem Nowe ujrzałem zstępujące z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża. I usłyszałem donośny głos mówiący od tronu: Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi, i będą oni Jego ludem, a On będzie Bogiem z nimi. I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już odtąd nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły.

(Apokalipsa 21, 1–4)

Św. Jan przedstawia nowe niebo i nową ziemię na zasadzie kontrastu do starego świata. Stary świat zmierza ku definitywnej śmierci, znacznie gorszej od śmierci fizycznej. Cechuje go odrzucenie Prawdy i Światła, jakim jest Chrystus i coraz głębsze pogrążanie się w grzechu:

A dla tchórzów, niewiernych, obmierźłych, zabójców, rozpustników, guślarzy, bałwochwalców i wszelakich kłamców: udział w jeziorze gorejącym ogniem i siarką.

To jest śmierć druga (Apokalipsa 21, 8).

Nowość świata jest symbolem doskonałości, końcem ludzkiego bólu, cierpienia, łez:

I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie.

Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już odtąd nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły (Apokalipsa 21, 4).

Jak dostać się do nowej ziemi i nowego nieba? Warunkiem wstępu jest, oczywiście, przyjaźń z Bogiem, stan łaski uświęcającej, czyli stan bez grzechu w chwili śmierci. Nie ma śmierci obojętnej, neutralnej, jest tylko śmierć dobra lub zła.

Św. Alfons Liguori w książce „Przygotowanie do śmierci” przypomina nam, że śmierć jest nie tylko wydarzeniem nieuniknionym, ale także ostatnim aktem ziemskiej egzystencji i bramą do życia wiecznego. Powinna być aktem w pełni świadomym, ponieważ stanowi ostateczny wybór między Bogiem a szatanem, między niebem a piekłem. Ten wybór zadecyduje o naszej wieczności. Dlatego właśnie tak ważne jest osobiste przygotowanie się do niej. Św. Alfons przekonuje nas, że człowiek nawet w ostatniej chwili może się jeszcze nawrócić, choć nie jest to łatwe.

Patronką dobrej śmierci jest Matka Boża. Módlmy się za Jej przyczyną nie tylko w potrzebach doczesnych, ale także by była obecna przy nas w godzinę śmierci naszej.

Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami, grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

oprac. ks. J. Smerda



PIELGRZYMAMI NA SZLAKU

Tradycja pieszego pielgrzymowania na Jasną Górę z różnych miejsc naszego kraju jest znana każdemu, często praktykowana i chętnie podejmowana. Piesza pielgrzymka radomska jest jedną z najliczniejszych – według statystyk z naszej diecezji pielgrzymowało 7 133 pielgrzymów.

W naszej parafii z 4 na 5 sierpnia każdego roku nocuje grupa nr 18, która wyrusza z Kozienic. Tworzy ją wiele parafii, m.in. z Kozienic, Wysokiego Koła a od tego roku także nasza Parafia. Cała grupa składała się z około 140 osób. Przez 9 dni drogi towarzyszyła nam atmosfera braterskiej jedności, radości i modlitwy. Na pielgrzymim szlaku w połowie drogi do Częstochowy dotarliśmy do Sanktuarium Matki Bożej Wychowawczyni w Czarnej, gdzie modliliśmy się za wszystkich pielgrzymów pieszych



z Jedlni. Podczas modlitwy różańcowej każdego dnia polecaliśmy Matce Bożej naszą parafię. Jedną z pątniczek była s. Karolina – misjonarka – pracująca na co dzień w Argentynie, często przybliżała nam postać papieża Franciszka i tłumaczyła kulturowe uwarunkowania panujące w ojczyźnie Papieża.

Chociaż tradycja pielgrzymowania w jednej grupie wszystkich pielgrzymów z naszej parafii jest krótka, jednak warta podjęcia i rozwijania. By to robić zaplanowaliśmy spotkania pielgrzymów w czasie całego roku. Pierwsze za nami – przy ognisku wspólnie śpiewając wspominaliśmy pielgrzymie przygody. Oby każdego roku było nas coraz więcej!

Niech Matka Boża Częstochowska prowadzi nas na drogach naszego życia.

ks. Krzysztof Bochniak

„KRÓLEWSCY” JEDLNIA ROZPOCZĘLI ROZGRYWKI W KLASIE B

W GKS „Królewscy” działają i istnieją na boisku od dwóch lat. Obecnie prowadzone są zajęcia: jedna sekcja seniorów w klasie B przez trenera Mariana Pakułę, dwie sekcje juniorów pod okiem Karola Gębczyka oraz Sebastiana Salka, jedna sekcja tenisa pod okiem ks. Janusza Smerdy i trenera Piotra Dulińca.

Pierwszy punkt i pierwszą bramkę w historii klubu zdobyli w niedzielę 18 sierpnia piłkarze GKS „Królewscy” Jedlnia.

Już od początku meczu widać było, że walka będzie wyrównana. Emocje podniósł fakt gdy już w 5 minucie meczu „Królewscy” zdobyli pierwszą bramkę. Piłka trafiła pod nogi Jakuba Kiragi, a ten uderzył obok wychodzącego bramkarza z Zajezerza. W 76 minucie goście wyrównali straty. Królewscy nie odpuścili do końca meczu i po kilku ładnych kontratakach, mogliby nawet zdobyć komplet punktów.

Skład w klasie B

1. kolejka: GKS Królewscy Jedlnia – WKS Zajezerze 1:1 (1:1), Jakub Kiraga 15 min. D. Soldat 76 min.

Królewscy: P. Warzecha, K. Żyła, M. Bochniak, J. Jaroszek, Ł. Molendowski, T. Luty, M. Cieślik, D. Kiwak, J. Kiraga, M. Kiraga, B. Jaroszek.

Rezerwowi: K. Bochniak 20 min, K. Kobacki 80 min, A. Cibor 82 min, S. Brodowski 90 min.

Treningi juniorów prowadzone są dla grup wiekowych: 1998–2001 oraz 2002–2004.

Informacji udziela trener Karol Gębczyk pod numerem tel.: 889-490-296.

Terminarz rozgrywek ligi: **RADOM KLASA B GR I**
RUNDA I

Kolejka: 1, 18-08-2013 godzina 16.00
Królewscy Jedlnia – Zajezerze
Kolejka: 2, 25-08-2013 godzina 16.00
Maków – Królewscy Jedlnia
Kolejka: 3, 01-09-2013 godzina 16.00
Królewscy Jedlnia – Hubal Chlewiska
Kolejka: 4, 08-09-2013 godzina 16.00
Wisła Chotcza – Królewscy Jedlnia
Kolejka: 5, 15-09-2013 godzina 16.00
Królewscy Jedlnia – Zwolenianka Zwoleń
Kolejka: 6, 22-09-2013 godzina 16.00
Wisła Solec – Królewscy Jedlnia
Kolejka: 7, 29-09-2013 godzina 16.00
Królewscy Jedlnia – Strażak Wielogóra
Kolejka: 8, 06-10-2013 godzina 15.00
Królewscy Jedlnia – Krępianka Rzecznów
Kolejka: 9, 13-10-2013 godzina 15.00
KS Cech Radom – Królewscy Jedlnia
Kolejka: 10, 20-10-2013 godzina 15.00
Królewscy Jedlnia – Zalesice
Kolejka: 11, 27-10-2013 godzina 14.00
Postęp Łaziska – Królewscy Jedlnia



Górny rząd od lewej: kierownik drużyny Grzegorz Stankiewicz, prezes Jan Gębczyk, Damian Kiwak, Andrzej Cibor, Marcin Cieślik, Mateusz Kiraga, Bartłomiej Majewski, Przemysław Warzecha, Tomasz Luty, Kamil Kobacki, Szymon Brodowski, trener Marian Pakuła, przewodniczący rady Gminy Pionki Tomasz Wróbel.

Dolny rząd od lewej: Maciej Broziński, Michał Amanowicz, Piotr Podolski, Jakub Kiraga, Konrad Żyła, Jakub Jaroszek, Nikodem Solecki, Damian Skiba



Górny rząd od lewej: Karol Gębczyk – trener, Mateusz Pochylski, Jakub Wdowski, Maciej Wójcik.

Środkowy rząd od lewej: Gabriel Michałowski, Jakub Grodziński, Jakub Jędrzejczyk, Mateusz Cierzuch.

Dolny rząd od lewej: Patryk Suwała, Paweł Farbiś, Patryk Wdowski, Filip Tarczyński.

Górny rząd od lewej: trener Sebastian Sałek Kacper Krakowiak, Jakub Warchoń, Hubert Machnio, Daniel Słomka, Mateusz Borkowski, Wojciech Kapusta

Środkowy rząd od lewej: Kornel Cierpisz, Kamil Markiewicz, Patryk Maciejczyk, Krzysztof Rusek, Kamil Słomka, Mateusz Jaroszek

Dolny rząd od lewej: Kamil Sułek, Daniel Wróbel, Bartłomiej Gębczyk, Szymon Baran, Hubert Brodnicki



Sekcja tenisa ziemnego, trener: ksiądz Janusz Smerda

Górny rząd od lewej: Wiktoria Domańska, Martyna Michalska, Zuzanna Potacka, Julia Koze-
ra, Karolina Potacka

Dolny rząd od lewej: Tomasz Jarzyński, Aleksandra Michalska, Miłosz Grabowski, Patryk Domański, Wiktoria Mróz, Amelia Grabowska.

Miłą niespodzianką dla kibiców jest obecność na boisku ks. Krzysztofa Bochniaka który grą i modlitwą wspiera trudne początki drużyny. Zapraszamy do kulturalnego kibicowania.

Gminny Klub Sportowy „Królewscy” Jedlnia otrzymał wsparcie z organizacji pozarządowej, z Urzędu Gminy Pionki w ramach wspierania i upowszechniania kultury fizycznej pod hasłem „Zdrowa Młodzież Zdrowa Przyszłość”. Serdeczne podziękowania dla Urzędu Gminy Pionki za pomoc w rozpowszechnianiu kultury fizycznej oraz wszystkim sponsorom i ludziom dobrej woli składają GKS „Królewscy” Jedlnia.

Zarząd GKS
„Królewscy” Jedlnia



BAŻANTARNIE W PUSZCZY KOZIENICKIEJ

Bażant (*Phasianus versicolor*) – najliczniejszy gatunek rodziny ptaków z rzędu kuraków – został sprowadzony przez starożytnych Rzymian z pobraż. Morza Kaspijskiego i zaaklimatyzowany w Europie jako jeden z pierwszych ptaków hodowlanych. Mimo dwóch tysięcy lat prób jego udomowienia nie został zaliczony do drobiu domowego i przetrwał w stanie półdzikim. Bez pomocy człowieka dostarczającego mu pożywienia i chroniącego go od ptaków i zwierząt drapieżnych, na które jest narażony, nie może się rozpowszechnić.

Hodowlą bażantów zajmowano się zarówno dla ich smacznego mięsa, mającego wysoką cenę targową, jak i dla ozdoby. Tereny przeznaczone na ich hodowlę zwano bażantarniami. Przeznaczano na nie teren częściowo zalesiony, częściowo obejmujący łąki i wodę (najlepiej stawy z przepływającym strumieniem). Bażantarni było w Polsce dość dużo, o czym świadczą do dziś spotykane nazwy pól, łąk i lasów. Współczesny słownik urzędowych nazw miejscowości wymienia 9 takich nazw. Szeroko słynęły bażantarnie w Natolinie koło Wilanowa (1670), w Białymstoku (1730), w Rydzynie (1770), w Miłostawiu (1843), Chrobrzu, Ruszkowie na Kujawach, w Uhlejowie i Czepowie w Wielkopolsce oraz w Krzeszowicach pod Krakowem (wszystkie w 2 połowie XIX wieku). Po II wojnie światowej zorganizowano dwa duże ośrodki hodowli bażantów: pod Spalą i w nadleśnictwie Jamy w województwie bydgoskim (obecnie toruńskim). Stąd rozpowszechniono je na terenie całego kraju.

W Puszczy Kozienickiej znane były dwie bażantarnie pod Januszem, na wschód od dzisiejszych Pionek nad Zagożdżonką (obecnie znajduje się tam gajówka o nazwie Bażantarnia przy rezerwacie Brzeźniczka) i w Brzózce, na południe w kierunku Ursynowa (obecnie rośnie tam las o nazwie Bażantarnia, a przepływająca opodal rzeczka o długości około 3 km wpadająca do Radomki jako jej prawy dopływ poniżej Wólki Brzóskiej nazywa się Bażantarka lub Ptasiarka).

O bażantarni nad Brzeźniczką, jak nazywano dawniej dzisiejszą Zagożdżonkę, pozostawił kilkunastomową informację Józef Gacki w swym dziele „Jedlnia, w niej kościół i akta obelnego prawa” (Radom 1874)¹. Założył ją budowniczy i administrator kozienickich dóbr królewskich, Jan Fontana, około 1793 roku. Fontana, według opowiadań starszych włościan z Jedlni przekazanych autorowi monografii po 1838 roku (bo od tego roku Gacki był proboszczem w Jedlni), wybudował bażantarnie z dworem myśliwskim i innymi budowlami cudnej białości z lipiny i te parkanem, także lipowym, ogroził. Bażantarnia objęła sporą połąć lasu, a w tym i liczne barcie, przez co bart-



nicy nie mieli do nich dostępu. Z tego też może powodu podłożono ogień i wszystko się spopielilo. Jak długi był żywot tej bażantarni ani ile mieściła ptactwa, autor nie podał.

Z istnieniem tej bażantarni wiąże się legenda o Drozdzie Królewskiej w Puszczy Kozienickiej. Otóż tenże budowniczy i administrator Jan Fontana miał jakoby część funduszy otrzymanych od króla Stanisława Augusta Poniatowskiego na wybudowanie okazałego kościoła w Jedlni przeznaczyć na urządzenie owej bażantarni. Gdy zaś król pragnął zobaczyć nowo wybudowany kościół, poprowadzono go z orszakiem, niby dla bezpieczeństwa i wygody, nowo wyciętym przejazdem, zwanym odtąd Drogą Królewską. Jest przy tym dowiedzione, że kościół w Jedlni zbudował Fontana skromniejszy niż planowano, a dokończono go według planów innego sławnego budowniczego, Jakuba Kubickiego, w latach 1812–1820 (obecny powstał według projektu Stefana Szyllera w latach 1898–1901).

Więcej wiadomości posiadamy o bażantarni w Brzózce, chociaż nie znamy daty jej powstania. Założył ją zapewne Piotr de Alcantara Ożarowski, pierwszy z tej rodziny właściciel Brzozy wraz z rozległymi okolicznymi lasami w latach 1778–1794. Bażantarnia stanowiła las mieszany kilkunastomorgowej powierzchni, gęste zarośla dla ukrywania się ptaków, znaczny obszar łąk, przez które przepływała rzeczka, zwana dziś Bażantarką. Na tej rzeczce porobiono liczne stawy dla hodowli ryb. Śladami tego są dziś okazałe groble pozostałe po tym gospodarstwie rybnym. Cały ten teren otoczono trwałym i mocnym parkanem, cztery do pięciu łokci wysokim, u wierzchu na wewnątrz wystającym, aby nie weszły drapieżne zwierzęta. Wewnątrz ogrodzenia założono poletka, na których posadzono sałatę i posiano proso jako karmę dla bażantów. Prócz tego postawiono w bażantarni budynek, służący do prezimowania ptaków przeznaczonych na rozmnażanie. Budynek ten posiadał widne okna dla zapewnienia ptakom należytego oświetlenia. Całe zaś jego wnętrze wypełniano gałęziami, do samego sufitu, aby ptaki miały się gdzie ukryć i nie mogły wlatywać do góry i uderzać o sufit i ściany, gdy człowiek wchodził z karmą do pomieszczenia. Pojemność bażantarni liczone w proporcji 150 sztuk na 1 mórg miary nowopolskiej powierzchni (56 arów).

Od połowy marca do początków czerwca samice wypuszczano z budynku na wolność dla składania jaj. Jaja oliwkowego koloru o wielkości nieco mniejszej od jaj ku-



rych i bardzo kruchej skorupie część sarnio składała w zaroślach, a dla części budowano gniazda w niewielkich klatkach wypełnionych częściowo chrustem i nakrytych siatką ze szpagatu. Część jaj podbierano i sadzano na nich kury lub indyczki. Wtedy samica niosła następne, które też czasem podbierano do nasadzenia. Za pierwszym razem znosiła 15–20 jaj, powtórnie 10–12, a za trzecim razem już tylko 8–10 jaj. W ten sposób uzyskiwano od jednej samicy do 40 jaj. Wysiadywanie jaj trwało około 25 dni.

Pisklętom podawano siekaną z gotowanych jaj kurzych, twaróg ze słodkiego mleka i największy ich przysmak – mrówcze jaja (poczwarki). Mrówcze jaja zbierano w mrowiskach w worki z grubego płótna, wysuszano w gorącym piecu i martwe zadawano jako karmę. Pokarm podawano w małej ilości co kilka godzin. W miarę podrastania dodatkowo karmiono je robakami mącznymi, czyli gąsienicami mącznika (*tenebrio molitor*).

Na zimę wybierano pewną ilość bażantów do przechowania na dalszą hodowlę i te zamykano w przeznaczonym na to budynku bażantarni. Pozostałe, pozostawione na wolności, dokarmiano pośladem pszenicy i jęczmienia, przeznaczano na stół.

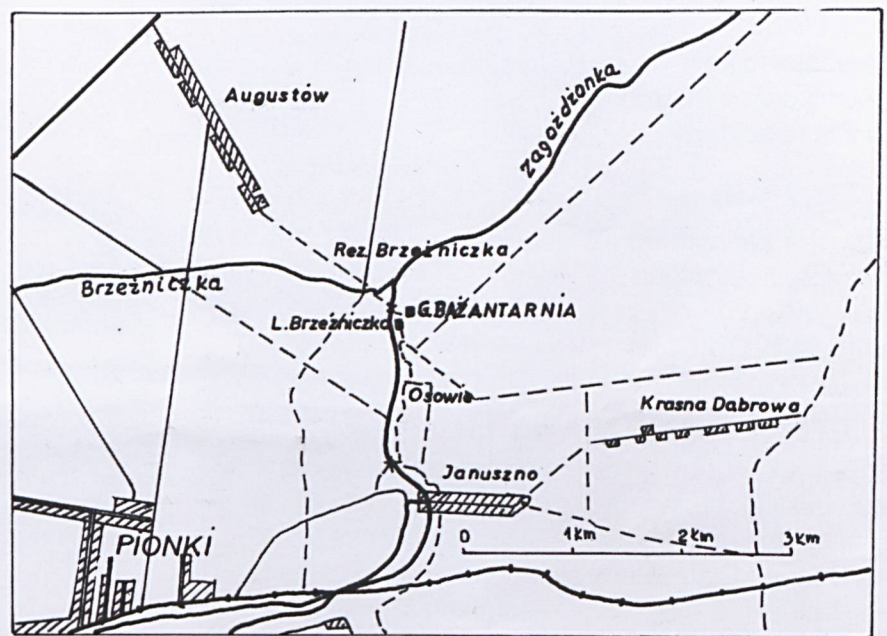
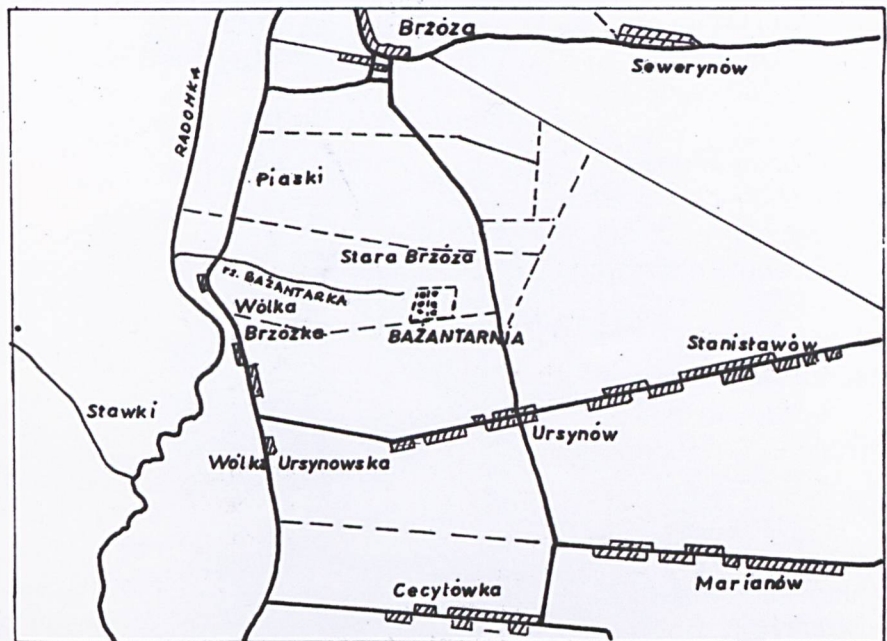
Jak długo istniała bażantarnia w Brzozie, nie wiemy z dostępnych nam źródeł. Zapewne przestała istnieć pod koniec XIX wieku, skoro opisujący Brzozę w 1912 roku Jan Wiśniewski zanotował: „Uroczy las, dawna bażantarnia, pod Ursynowem z domkiem leśnika”.

1. J. Gacki „Jedlnia, w niej kościół i akta obelnego prawa”. Radom 1874 j a. 108–110.

2 J. Gacki Brzózka „Pamiętnik Religijno-Moralny”, T. 19: 1650 e. 361–417.

St. R. Bażant, Bażantarnie. Encyklopedia rolnictwa.

Bażantarnie w Puszczy Kozienickiej



T. 1. Warszawa 1873 s. 97–100.

3 J. Wiśniewski Dekanat kozienicki. Radom 1913 s. 9.

Stanisław Zieliński
zdjęcia Wawrzyniec Pestka

MSZA POŁOWA

15 sierpnia w Uroczystość Wniebowzięcia NMP odprawiamy – jak i w lata poprzednie – Mszę św. na parafialnym cmentarzu polecając Bożemu Miłosierdziu naszych drogich zmarłych spoczywających na „starym” i nowym cmentarzu. To także dzień Wojska Polskiego intencją modlitewną obejmujemy wówczas wszystkich, którzy oddali życie w obronie naszej Ojczyzny. Składamy symboliczną wiązaną kwiatów na odnowionym pomniku Junaków, by pamięć o nich nie zginęła. Zachęcamy do uczestniczenia raz do roku w tej uroczystej mszy polowej.



PRZYNIEŚLIŚMY WIENIEC

Dziś w naszym kościele
Dzień oczekiwany
Plony naszej ziemi
Bogu dziś składamy

Przynieśliśmy wieniec
Razem z bochnem chleba
Aby pieśń wdzięczności
Czystym sercem śpiewać

I dziękować Bogu
Za sprzątnięte zboże
Dziś nasza parafia
Dziękuje Ci Boże

Za dobrą pogodę
Za chęci co były
Za błogosławieństwa
Co dawały siły

Za zdrowie i radość
Za zebrane plony
Przyjmij dobry Boże
Najniższe pokłony

Prosimy Cię Boże
Niechaj w każdym domu
Nie zabraknie chleba
Nigdy i nikomu

Krystyna Czachor

ŚWIĘTE BUKIETY MATKI BOŻEJ ZIELNEJ

Przez wieki w pewne dni w roku ludzie święcili w kościołach bukiety zawierające zioła, kwiaty, zboża i warzywa. W naszym kraju najważniejszymi takimi okazjami były oktawa Bożego Ciała, kiedy święcono wianki i dzień Matki Boskiej Zielnej (15 sierpnia w kościołach rzymsko-katolickich), kiedy święcono bukiety. Po Bożym Ciele święcono zioła kwitnące na początku lata, a na Zielną – te kwitnące późnym latem.

Poświęcone rośliny miały różnorodne zastosowanie. Bukiety i wianki trzymano przez cały rok, wierzono że chronią od nieszczęścia, choroby, czy pioruna. Wianki czasem wieszano na drzwiach, a bukiety z Zielnej wkła-



dano za święte obrazy Wyciągnięte z nich zioła lecznicze były szczególnie skuteczne w leczeniu ludzi i zwierząt. Czasem podkładano je też umartym pod głowę. Wiankami okadzano bydło wypuszczane pierwszy raz na wypas, albo podejrzane o zauroczenie. Spalano je też gdy grzmiało. Dokładne ich zastosowanie zależało od regionu.



Na pierwszym planie śpiewa Maryza Nawrocka-Teodorczyk

W religijności ludowej – zarówno katolickiej jak i prawosławnej – uroczystość Wniebowzięcia to jednak przede wszystkim święcenie ziół – także warzyw, owoców i kłosów zboża. Zwyczaj ten znany był już w niektórych krajach Europy IX wieku, jeśli chodzi o zboża, a od XIII w. w odniesieniu do ziół. W Polsce, właśnie z racji święcenia ziół, uroczystość Wniebowzięcia znana jest powszechnie jako dzień Matki Boskiej Zielnej.

Święcenie ziół 15 sierpnia, w uroczystość Wniebowzięcia, ma potrójne objaśnienie: teologiczne, legendarne i praktyczne. Teologicznie, zioła są powiązane z Matką Bożą poprzez walor zieloności (łac. viriditas), który przez teologów średniowiecznych był wiązany z dziewictwem. Pełna zieloności w swym dziewictwie Matka Boża stawała się naturalną opiekunką również pełnych zieloności ziół. Matka Boża jest również Uzdrowieniem Chorych. Wielka uroczystość Uzdrowicielki jest więc najlepszym dniem dla święcenia uzdrawiających ziół.

Prosty lud, znacznie częściej sięgał do legendy, zgodnie z którą po otwarciu grobu Maryi, znaleziono w nim zamiast jej ciała świeże zioła i kwiaty, co miało za-





początkować zwyczaj ich święcenia. Trzecie objaśnienie jest praktyczne. Połowa sierpnia jest takim okresem, kiedy dla większości ziół kończy się okres zbioru. Ma to, jak wiemy, uzasadnienie naukowe, gdyż w roślinach zielnych największe stężenie substancji leczniczych występuje zazwyczaj podczas kwitnienia. Większość zaś ziół w sierpniu bądź kwitnienie kończy, bądź już jest przekwitnięta.

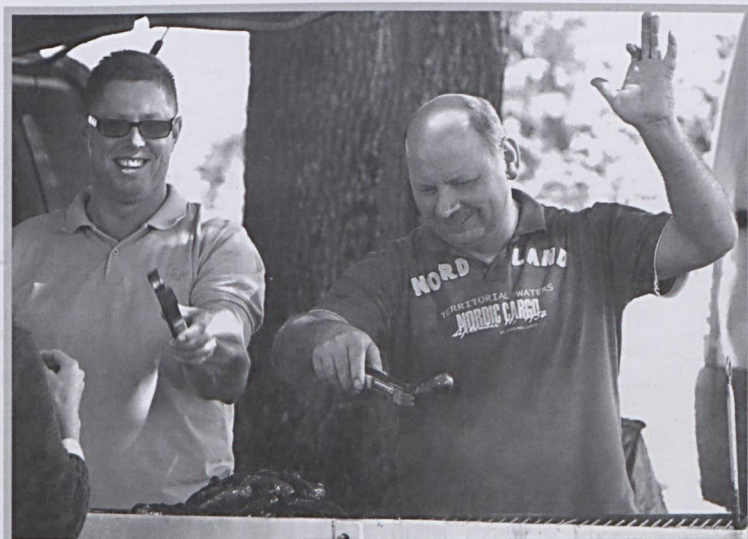
Do najczęściej spotykanych przy święceniu gatunków należały: piołun (na niedomagania żołądka), krwawnik (przy blednicy), krwawnica leśna (dla krów przeciwko stwardnieniu wymion), wrotycz (przeciw „robakom i glistom”), dziurawiec (na „oczyszczenie krwi”, owrzodzenia i rany), starzec leśny (na bóle żołądkowe), rumianek (na ból zębów), bratki polne (na bóle brzucha u dzieci i ładna cerę dla panien) i miętę (na żołądek i ból zębów).

Do bukietu ziół dodawano również inne rośliny, takie jak zboża, marchew czy jabłka, co można uznać za reminiscencję dawnego, dożynkowego charakteru uroczystości.

Poświęcone zioła to nie tylko lekarstwo. Służyć one miały również jako ochrona przeciwko gradowi i piorunom. W czasie burzy kładziono je na oknie obok zapalonej gromnicy.

Święcenie ziół jest obrzędem, który obecnie należy do powszechnie i spontanicznie praktykowanych.

*Renata Pająk
zdjęcia z festynu, w nr 7 i 8 NJ, oraz
z dożynek w nr 9 – Grażyna Rojek*



PARAFIALNE DOŻYNKI 2013 ROKU OBCHODZONO W JEDLNI 25 SIERPNIA

O godzinie 12 rozpoczęła się uroczysta dziękczynna Msza Święta, którą celebrowali ks. prałat Marek Fituch, ks. prałat dr Albert Warso, ks. proboszcz Janusz Smerda. Ksiądz



Albert Warso, w homilii przypomniał nam postać Sługi Bożego ks. bp. Piotra Gołębiowskiego, poznaliśmy wiele ciekawych faktów z życia i pracy tego biskupa za którego wspólnie modliliśmy się. Dożynkowy piękny wieniec przygotowali w tym roku mieszkańcy Poświętnego. Po mszy ruszyła procesja dożynkowa do „ogrodów plebańskich”, tam jak co roku na gości czekał poczęstunek przygotowany przez gospodynie ze wszystkich parafialnych wiosek. Można było spróbować domowych pierogów, bigosu, wzięciem cieszyły się flaki, kaszanki, kielbasy i grillowane mięsa. Mogliśmy oglądać występy zespołów ludowych, na scenie zaprezentowały się dzieci i młodzież ze scholi pod kierunkiem organisty Łukasza Kęski oraz zespół „Królewskie Źródła”. Nie zabrakło pysznych ciast, które również pieczone były przez nasze gospodynie. W tym roku miłą niespodziankę sprawił nam ks. proboszcz przedstawiając Maryję Nawrocką-Teodorczyk, która latem mieszka w Jaroszkach. Mariza zaśpiewała a cappella, kilka pio-



senek ludowych, za które otrzymała gromkie brawa. Pogoda była piękna, na ułożonych dechach tańczył kto miał ochotę, a zespół „Królewskie Źródła” ochoczo przygrywał i śpiewał.

Danuta Szegda-Pestka



WYDAWCA:

Parafia Św. Mikołaja w Jedlni
Stowarzyszenie Jedlnia

www.jedlnia.com.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Danuta Szegda-Pestka redaktor naczelna danuta.szegda@onet.pl
tel. 693 515 606,

Piotr Michał Wdowski, Renata Pająk, Wiesław Jaroszek, Grażyna Rojek,
Wojciech Pestka, ks. Janusz Smerda

STALE WSPÓŁPRACUJĄ

Adam Jamka, Marta Rusek, Jadwiga Warchol, Małgorzata Amanowicz, Stanisław Zieliński, Lidia Poleć, Sławomir Wąsik, Małgorzata Gonciarz, Jolanta Mazur, Tomasz Wróbel, Bożena Gorska, Krystyna Czachor, Andrzej Wójcik, Bogdan Knop, Małgorzata Brodowska, Małgorzata Jaroszek, Mariola Machnio, Patrycja Machnio, Michał Jaroszek, Ewa Pestka, Justyna Kucharska, ks. Krzysztof Bochniak